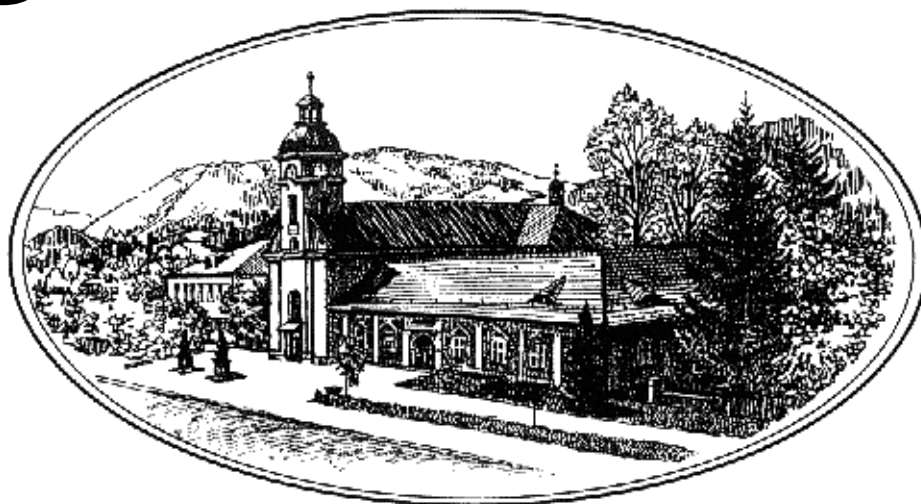


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 49 (965) 2 grudnia 2012 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## I N I E D Z I E Ł A A D W E N T U

### Ociężałe serca

Balon przygotowywany do startu jest przytrzymywany przy ziemi dodatkowym obciążeniem. Najczęściej bywają to worki z piaskiem. Zbudowany do latania, nie może wznieść się w niebo z powodu nadmiernego obciążenia. Jeśli ciężar nie zostanie wyrzucony, balon mimo całej swej sprawności nigdy nie oderwie się od ziemi. Zniszczyje, ale nie zazna radości latania.

Podobnie jest z człowiekiem. Został „zaprogramowany” przez Boga do bardzo wysokich lotów, do wolności. Może jednak tak obciążyć swe serce, że nigdy nie oderwie się od ziemi i nie zazna szczęścia prawdziwej wolności.

Chrystus mając na uwadze przemijalność świata doczesnego, wzywa do pozbycia się obciążającego balastu i wzbicia się w górę. Ziemia bowiem ulegnie zniszczeniu, a jej los podzieli to wszystko, co jest z nią związane. Jedynie ten, kto potrafi nabrać dystansu do doczesności, zostanie ocalony. Chryścijanin winien żyć w ciągłej gotowości do startu, obciążony zaś może być jedynie o tyle, by nie utracił kontaktu z ziemią. Chodzi o to, by dobrze spełniając obowiązki doczesne, zawsze zachował wobec nich dystans i wolność. Jezus nazywa doczesność potrzaskiem — a więc pułapką, która każdego nieostrożnego i ociężałego chwyta w swoje sidła.

Nauczyciel z Nazaretu mówi o konkretnych obciążeniach. Pierwszym z nich jest obżarstwo. Wydaje się, że to słabość mało szkodliwa dla człowieka. Tymczasem ona jedna może zupełnie przylepić nas do ziemi. Podniebienie może mieć nad nami potężną władzę. Ono jest w stanie zniewolić człowieka. Obżarstwo może doprowadzić do tego, że człowiek zamiast jeść, by żyć, zaczyna żyć, by jeść.

Drugi rodzaj obciążenia serca, przed którym przestrzega Jezus, to pijaństwo. Tego ostrzeżenia nie trzeba komentować. Alkohol czy narkotyki rzucają człowieka na ziemię. Odbierają mu wolność. Pijaństwo czyni człowieka ociężałym do tego stopnia, że nawet nie jest

w stanie wycofać się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Do szpitala przywieziono człowieka ze spalonymi plecami. Znalazł się w mieszkaniu, które ogarnął ogień. Wyniesiono go nieprzytomnego. Upojony alkoholem nie był w stanie uciec przed płomieniami.

Jezus również zwraca uwagę na obciążenie serca przez troski doczesne. Można tak pogрузić się w zabieganiu o tysiące drobniaków, które składają się na życie, iż nie będzie w ogóle czasu ani sił nawet na tęsknotę za innym życiem. Świat bardzo sprytnie usiłuje nas przekonać, jak wiele dóbr potrzeba do życia godnego człowieka. Ten, kto da się złowić na tę argumentację, przestaje cieszyć się życiem, a tylko ugania się za tym, co wydaje mu się warunkiem koniecznym do dobrego życia. Zegar czasu szybko jednak odmierza odcinek dzielący nas od śmierci, i nagle, za pięć dwunasta, odkrywamy, że życie się nam nie udało, bo nie zdołaliśmy zgromadzić tego, co jest warunkiem doczesnego sukcesu. Trzeba było natomiast cieszyć się życiem takim, jakie ono było, godzina po godzinie, a wówczas odkrylibyśmy, ile w nim piękna i bogactwa. Do pełni życia wcale nie potrzeba wiele, kromka chleba, wolność ducha i Kochające serce.

Serce obciążone troskami doczesnymi nie wzbije się w stronę Boga. Nie zazna też szczęścia. Nie zostało bowiem stworzone do przechowywania piasku doczesności, lecz jako najcenniejszy skarb tej ziemi ma upiększyć dom Ojca niebieskiego.

Początek Adwentu to wezwanie Jezusa do refleksji nad tajemnicą wolności i wspaniałą perspektywą wzbijania się ku górze. Trzeba jednak sprawdzić, czym jest obciążone nasze serce, co przytrzymuje je w doczesności i nie pozwala odkrywać smaku szczęścia zawartego w wolności. Jezus staje przed nami i ostrzega: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka, jak potrzask”.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Jr 33,14-16

**Psalms:** Ps 25,4-5.8-10.14

**II czytanie:** 1 Tes 3,12-4,2

**Ewangelia:** Łk 21,25-28.34-36

*ks. Edward Staniek*

## LIST św. Klemensa do Kościoła w Koryncie

Kościół Boży w Rzymie do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali powołani i uświęceni w woli Bożej przez Pana naszego Jezusa Chrystusa: Niechaj Bóg wszechmogący użyczy wam przez Jezusa Chrystusa łaski i pokoju w obfitości!

### NIEZGODA W KORYNCIE

I. 1. Z powodu nieszczęść i klęsk, spadających na nas nagle i jedne po drugich, nie mogliśmy zająć się wcześniej sprawami, o jakie się spieracie, umiłowani, a zwłaszcza owym buntem, wstrętnym i bezbożnym, który winien być czymś całkiem obcym dla wybranych Boga, a który wznieciło wśród was kilku samowolnych zuchwalców. Rozdmuchali go w taki pożar szaleństwa, że aż zniesławili wasze czcigodne, szanowane i zawsze miłe wszystkim ludziom imię.

2. Któż z tych, co przebywali u was czas jakiś, nie doświadczył szlachetności i stałości waszej wiary? Któż nie podziwiał waszej rozważności i Chrystusowej dobroci, waszej pobożności; nie głosił, jak wielkoduszna jest wasza gościnność, nie wychwalał waszej wiedzy pewnej i doskonałej?

3. Wszystkoście bowiem czynili nie mając żadnego względu na osoby i postępowaliście stosownie do praw Bożych, poddani waszym zwierzchnikom i oddając należną cześć starszym pomiędzy wami. Młodym zalecaliście postawę godną i pełną umiaru. Napominaliście też kobiety, by wypełniały wszystkie swe obowiązki z sumieniem nieskazitelnym, świętym i czystym, okazując należną miłość swoim mężom. Uczyliście je, jak mają rządzić własnym domem w sposób święty i z wielką roztropnością, nie uchylając się nigdy od reguły posłuszeństwa.

II. 1. Wszyscy byliście pokorni, niczym się nie chępiąc, raczej poddani innym niż żądający dla siebie posłuszeństwa, szczęśliwsi dając niż biorąc. Wystarczyło wam to, czym żywił was Chrystus i zwracając baczną uwagę na Jego słowa zachowywaliście je w sercach waszych, a mękę Jego mieliście zawsze przed oczami.

2. Toteż pokój głęboki i bogaty zstąpił na wszystkich a wraz z nim nienasycone pragnienie czynienia dobrze i Duch Święty został przeobficie na was wylany.

3. Pełni najlepszej woli i szlachetnego zapału, ze zbożną ufnością wyciągaliście ręce do wszechmogącego Boga błagając, by okazał się miłosierny, jeśli się wam zdarzyło mimowolnie zgrzeszyć.

4. Dzień i noc walczyliście za całą wspólnotę braci, aby Bóg przez swe miłosierdzie współczucie zechciał zbawić pełną liczbę wybranych.

5. Byliście szczerzy i niewinni, nie pamiętając wzajemnych uraz.

6. Wstrętny zdawał się wam każdy bunt i każdy rozłam. Opłakiwaliście grzechy waszych bliźnich, ich niedociągnięcia uważając za własne.

7. Nie cofaliście się nigdy, gdy można było zrobić coś dobrego, „gotowi do wszelkiego szlachetnego czynu”.

8. Ozdobą było wam życie pełne cnót i godne poważania, a przykazania i nauki Pana zapisane były na tabliczkach serc waszych.

III. I. Otrzymaliście w pełni dobrobyt i wszelką chwałę, a tak spełniły się słowa Pisma: „Mój umiłowany jadł i pił, utył, rozrósł się i wierzył”.

2. Stąd zrodziły się zazdrość, zawiść, niezgoda i bunt, prześladowanie i zamęt, wojna i niewola.



## Adwent 2012

Adwent zaczyna się w sercu człowieka, z roratnią świecą w ręku, przy ołtarzu, w konfesjonale. To przejście z ciemności do światła, z beznadziei do żółbka, do narodzenia, do początku. To czas, kiedy chcemy być lepsi.

Ledwo zdążyły się dopalić znicze na grobach naszych bliskich po Wszystkich Świętych, a już mamy atmosferę Bożego Narodzenia. Ze wszystkich stron atakują nas choinki, bałwanki, watahy mikołajów. Zupełnie tak, jakby między 1 listopada a 25 grudnia istniała pustka. Nierzadko w całym tym przedświątecznym zabieganiu zapominamy, po co to wszystko. Zapominamy, że rozpoczyna się Adwent - czas nadziei, nawrócenia, duchowych porządków. Czas, który uświadamia, że aby naprawę nadeszły święta Bożego Narodzenia, trzeba na nie po prostu poczekać.

### Radość nie musi być głośna

Najstarsze ślady Adwentu jako czasu oczekiwania na przyjście Zbawiciela sięgają IV w. Nie od razu obowiązywał on w całym Kościele - najpierw w Hiszpanii i Galii. Początkowo był przygotowaniem na święto Epifanii (Objawienia Pańskiego), a dopiero od V w. na święto Bożego Narodzenia. W VI w. okres ten obchodzony był w Rzymie na dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Czas jego trwania nie był więc ściśle ustalony. Nie zawsze też Adwent posiadał charakter pokutny. Gdy papieżem był Grzegorz Wielki (540-604), polegał na czterotygodniowym, liturgicznym przygotowaniu na przyjście Pana. Dopiero od VIII w. nadano mu charakter pokutny, co znalazło wyraz w fioletowym kolorze szat liturgicznych, opuszczeniu radosnego hymnu „Chwała na wysokości Bogu” w Mszy św., ograniczeniu ozdób i muzyki w kościele.

Dzisiaj Adwent to radosne oczekiwanie na Boże Narodzenie. Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego, w Kościele okresami pokutnymi są poszczególne piątki i czas Wielkiego Postu. Adwent więc się do nich nie zalicza. Zatem skoro nie ma jurydycznego zakazu, to czy można iść np. na dyskotekę? Jak w tym czasie powinien zachowywać się chrześcijanin? Cieszyć się czy jednak traktować Adwent jako coś w rodzaju mniejszego Wielkiego Postu?

Czy rodzina oczekująca na narodziny dziecka smuci się z tego powodu? A my czekamy na wspomnienie narodzin samego Boga - to małe Dzieciątko jest Wszechmogącym Bogiem. Narodził się w stajence, aby nas zbawić, aby być z nami - jakże tym się nie radować?

Adwent ma także drugie znaczenie: oczekując w radości na narodzenie Jezusa, pamiętamy również, że czekamy na Jego powtórne przyjście - stąd funkcjonujący dawniej wymiar pokutny adwentu. Musimy pamiętać, iż całe nasze życie jest Adwentem: oczekiwaniem na przyjście Chrystusa na końcu czasów (paruzja), ale także w momencie naszej śmierci. Dokładnie te wymiary czasu Adwentu dostrzeżemy, kiedy zagłębimy się w liturgię tego okresu. Od jego początku do 16 grudnia liturgia akcentuje oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa na końcu czasów. Natomiast od 17 grudnia akcent przechodzi na bezpośrednie przygotowanie do uroczystości Narodzenia Pańskiego. Warto w tym czasie bardziej świadomie oddychać obydwojma płucami tego okresu. A jeśli chodzi o adwentową radość, to przecież wcale nie musi być ona hałaśliwa, nie musi wyrażać się wyrażać „imprezowo” i hucznie. Może być wyciszona, spokojna, pogłębiona duchowo.

za [www.opoka.org](http://www.opoka.org)

3. Toteż „powstali prostacy przeciw dostojnym, nic nie znaczący przeciw sławnym, głupcy przeciw mędrcom, młodzi przeciw starcom”.

4. Dlatego też zniknęła sprawiedliwość i pokój, gdyż każdy ztracił bojaźń Bożą i jasny wzrok wiary. Nikt nie postępuje już według przykazań Boga, ani nie żyje w sposób godny Chrystusa, lecz wszyscy podążają za pragnieniami przewrotnych serc swoich, ożywieni zazdrością niesprawiedliwą i bezbożną, przez którą to „śmierć na ten świat przyszła”.



## Wspomnienia chórzystów na 20- lecie pracy Alicji Adamczyk

20 lat minęło jak jeden dzień  
Czy pamiętamy, jak się zaczęło?  
Czy wiemy jaki wtedy był dzień?

To parafia Hermanice nas przyjęła  
W swoje skromne progi przygarnęła  
Adam, Broniek i ekipa piwnice zrobili  
A chórzyści chętnie tam się gromadzili

Raptem przyszła zła wiadomość, coś całkiem nowego  
Że chór AVE ma pozostać bez prowadzącego  
Bo pan Żyła żegnał AVE już na stałe  
Chór się jednak nie poddawał i modlił wytrwale

Niebo dla chórzystów stało się łaskawe  
I Alicję – stażystkę – przysłało niebawem  
Wprawdzie nie z krainy czarów – pełną marzeń i zamiarów  
Katowicką wychowankę – z rodowodem Ustroniankę

Rozpoczęła się mozolna praca i nauka  
A każdy uczy się i natchnienia szuka  
Od kolędy „Jezu śliczny Kwiecie”  
Potem inne znane i nieznanie utwory na świecie

Było mnóstwo różnych zdarzeń  
Koniec studiów, dyplom i koncerty  
Cała gama zrealizowanych marzeń  
I przystojny Artur za męża wzięty

Potem dzieci się rodziły  
– w brzuszku mamy wszystkie próby zaliczyły  
I trzykrotnie świętowano – była wielka feta  
Bo na świat poprzychodziły Ada, Aleks i Arleta

Nieco z żalem nas żegnała Hermanic wspólnota  
Bo zaprosił nas z Ustronia ksiądz proboszcz Sapota  
Tu, w Klemensie jest siedziba chóru Maryjnego  
I śpiewamy już od dawna do dzisiejszego

Oprócz pracy i śpiewania  
Było dużo wędrowania  
Mnóstwo świątyń zwiedziliśmy za granicą, w ziemi polskiej  
W tych pielgrzymkach cześć oddając Naszej Matce Boskiej

A na zawsze pozostanie  
W sercach naszych to spotkanie  
Z Ojcem Świętym Janem Pawłem  
Tam na Watykanie

Praca z nami nie jest łatwa  
O czym wie najlepiej Ala  
Gdyż to nie jest szkolna dziatwa  
A seniorów chmara

Czasem trzeba próby robić  
Dwa razy w tygodniu  
Tekst, melodię opanować  
By wystąpić godnie

Są sukcesy, osiągnięcia, czasem drobna wpadka  
Bo się często nam otwiera - nie ta co ma być – szufladka  
Szybko sobie wybaczymy gafy i urazy  
Zwłaszcza wtedy, gdy śpiewamy i jesteśmy razem

Cecylię – patronkę czcimy w listopadzie  
Tak co roku świętując w tym czy innym składzie  
Poprzez śpiew wspólny przy dźwiękach gitary  
Każdy dzieli się radością – czy młody, czy stary!

Jedni do nas przychodzili, drudzy odchodzili  
Ale wszyscy szlify w śpiewaniu zdobyli  
Inni zaś na zawsze odeszli do nieba  
Bo tam w górze nowych głosów jest potrzeba.

Tak mijają nam tygodnie, miesiące i lata  
Niechaj dzisiaj pieśń dziękczynna do Boga ulata  
Niech do Nieba lecą nutki cośmy wyśpiewali  
Pod pewną batutą dyrygentki Ali!

## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;  
- w poniedziałki, środy i piątki od 18.30 do 19.15.

Nowości w bibliotece:

### **Generał w habitie - Piotr Zuchniewicz**

Opowieść o najśłynniejszej polskiej zakonnicy. Jej brązowy habit i białą chustkę na głowie znają wszyscy. Tak samo jak wysoką, szczupłą sylwetkę i ostry głos. Przyznaje, że robiła w życiu wiele rzeczy. Była nauczycielką, sprzątaczką w męskim klasztorze, pracowała z niewidomymi, odwiedzała kobiety w więzieniu, czasem zabierała do siebie na przepustki. Od wielu lat mieszka z bezdomnymi, alkoholikami, samotnymi matkami i recydywistami po długich wyrokach. Dla niektórych jest źródłem zgorznienia, bo ma dzieci, bo niekiedy zaklnie jak szewc, bo kurzy papierosa za papierosem. Ci jednak należą do nielicznych. Dla większości jest postacią charyzmatyczną. Każdy, kto choć raz ją spotkał, twierdzi, że nigdy jej nie zapomni.

„Generał w habitie” to nie tylko opowieść o Małgorzacie Chmielewskiej i jej najbliższych. Przede wszystkim to historie ludzi, z którymi żyje na co dzień, tych, którym po ludzku się nie powiodło. ([znak.com.pl](http://znak.com.pl))

### **Będziemy sądzeni z miłości - Jim Forest**

Dorothy Day: lewicowa dziennikarka, uczestniczka anarchistycznych demonstracji, która w młodości poddała się aborcji. Czy może zostać kandydatką na ołtarze? Tak, bo się nawróciła i całe późniejsze życie pomagała potrzebującym oraz walczyła o pokój. Była niezwykle osobą, założycielką gazety „Catholic Worker” oraz ruchu o tej samej nazwie. Nawet w podeszłym wieku brała udział w manifestacjach w obronie praw człowieka, często lądując w areszcie. Podróżowała po świecie, przyjaźniła się z Matką Teresą z Kalkuty, a w młodości pisała powieści. Jej przesłanie zupełnie się nie zestarzało, a współcześni działacze społeczni nadal mogliby się od niej wiele nauczyć. ([znak.com.pl](http://znak.com.pl))

### **Musiałam odejść - Jean Sasson, Nadżwa Bin Laden**

Gdy Nadżwa miała piętnaście lat, dowiedziała się, że zostanie wydana za swojego kuzyna. Nie buntowała się przeciwko tej decyzji, bo pokochała starszego od niej o rok Osamę Bin Ladena. Dla Osamy gotowa była zacząć zasłaniać twarz i wyjechać daleko od domu. Początkowo wspaniałe życie zaczęło się zamieniać w koszmar, gdy mąż zaangażował się w działalność ekstremistyczną. Po zakazie posiadania lodówki przychodzi czas na wychowywanie synów poprzez długie wyprawy (bez wody!) na pustynię, aby udowodnić im, że co ich nie zabije, to wzmocni. Ceną za spełnienie marzenia Osamy o dżihadzie była zamiana dostatniego życia w Arabii Saudyjskiej na pobyt w górskiej fortecy Tora Bora - bez łóżek, elektryczności i bieżącej wody. Nawet najwięksi zbrodniarze mają bliskich: braci, małżonków, dzieci. Bin Ladenowie - żona Nadżwa i syn Omar - przerywają milczenie i opowiadają o tym, jak wyglądało ich życie. Z pomocą dziennikarki Jean Sasson wprowadzają nas w prywatny świat wroga publicznego. To niezwykle wyznanie odsłania również szokujące fakty o codziennym życiu kobiet w świecie islamu. ([znak.com.pl](http://znak.com.pl))

przedstawił: Roman Langhammer

## Kącik poezji

### Pociąg do nieba

Wciąż się spieszysz  
Gdzieś biegniesz  
Coś gonisz  
A ja w oknie uchylonym  
Czekam cię  
Może siądziesz  
Tu w ostatnim wagonie  
Bo mnie samej  
W stronę nieba  
Jechać źle  
Jeszcze zdążysz  
Na ten pociąg  
Do nieba  
Wyrzuć tylko  
Stare grzechy  
Myśli złe  
By tam dotrzeć  
Nic zabierać  
Nie potrzeba  
Tak jak stoisz  
Przybyć możesz  
Przyjmą cię

Pociąg do nieba  
Na ciebie czeka  
Wsiąść tylko trzeba  
A czas ucieka

Maria Burek, z tomiku „Między życiem a śmiercią”

## Z życia parafii



• W niedzielę, w uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, intencją Mszy św. w samo południe była modlitwa za organistów, chórzystów z AVE oraz dyrygentkę Alicję Adamczyk, a okazją do tego było wspomnienie św. Cecylii oraz jubileusz dyrygentki - 20 lat pracy z chórem AVE. Dlatego też chórzyci uświetnili tę Eucharystię swoim śpiewem, a na koniec Ksiądz Proboszcz wręczył pani Alicji pisemne podziękowanie ze słowami:

**Dziękując za 20 lat pracy z chórem AVE życzymy obfitych łask Bożych oraz samych radosnych chwil w życiu. Niech Święta Cecylia wyprasza łaskę zlania mocy Ducha Świętego na twórczość artystyczną. Niech wspiera wstawiennictwem przed obliczem Bożym podczas każdego koncertu. Jezus niech będzie zawsze Twoim przyjacielem, a Maryja niech przygarnia Cię do swego serca. Szczęść Boże!**

Potem chórzyci i ich najbliżsi oraz nasi Księża spotkali się na uroczystym obiedzie w sali Czytelni. Tam też był czas na dalsze gratulacje, przekazane wierszem. Wierszem została ukazana 20 letnia historia chóru AVE pod batutą Alicji Adamczyk (drukujemy na str.4). Były kwiaty, pamiątkowy album oraz kilkakrotnie zaśpiewane serdeczne „Sto lat”. Dziękując za to wszystko, Pani Dyrygent, przypomniała jak ta praca z chórzystami się zaczęła. Na koniec zaś poprosiła wszystkich swoich „podwładnych” o wyrozumiałość i podporządkowanie się jej batucie. Spotkanie minęło w serdecznej rodzinnej atmosferze.

• W poniedziałek odbyło się kolejne w tym roku spotkanie Seniorów - na Mszy św. a potem przy kawie.

• W środę swoje spotkanie mieli członkowie Apostolatu Maryjnego z opiekunem - ks. Zenonem.

Adwent to czas nawrócenia i oczyszczenia. To okres, kiedy wielu z nas wyznacza sobie różne postanowienia. Ktoś może jednak zapytać: czy warto, skoro tylko na cztery tygodnie stajemy się lepsi, a potem wszystko i tak jest po staremu?

Oczywiście, że warto! Ale niech nie będzie to postanowienie dla samego postanowienia. Podejmujemy je z miłości do Jezusa! Taki jest sens adwentowych postanowień. Małe wyrzeczenia z miłości mają ogromny sens, bowiem rozszerzają nasze serca, leczą z egoizmu, otwierają na Boga i ludzi. Kiedy tak podejmiemy do adwentowych postanowień, damy Bogu i sobie szansę, żeby ich owoce pozostały w dalszym naszym życiu. Niech przychodzący Jezus zastanie nasze serca jeszcze bardziej rozszerzone, niech zastanie je czyste i kochające - wyczekujące w pokornej radości na Jego przyjście!

### ZATROSKANA BABCIU.

Dziękuję za ten list, który zachciała Pani wysłać do redakcji w sprawie zabawek, jakie oferuje nam rynek dla naszych pociech. Najbardziej ucieszyła mnie Pani czujność. Niestety, wiele dziadków dla swoich wnuków zrobi prawie wszystko i rozpieszcza ich na każdym kroku, spełniając najbardziej wyszukane zachcianki. Jak to dobrze, że w taki sposób zareagowała Pani na prośbę swojej wnuczki. Pani świadectwo czujności godne jest najwyższego uznania.

Przez wiele tygodni pisałem o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą współczesny świat. Wiele pisałem o pomieszaniu z poplątaniem chrześcijaństwa i pogaństwa, a najbardziej zwracałem uwagę na fakt, że do naszych chrześcijańskich, rodzinnych, polskich tradycji wprowadza się pogaństwo. Stwierdzić należy, że ➡ str. 6

\*\*\*\*\*  
\*  
\* **JUBILACI TYGODNIA** \*  
\*  
\* Lesław Werpachowski \*  
\*  
\* Renata Lisowska-Demel \*  
\* Maria Żywczok \*  
\* Lidia Wajda-Knobloch \*  
\* Marian Kowalski \*  
\* Tadeusz Peszyński \*  
\* Mieczysław Kotarski \*  
\* Cecylia Stonawska \*  
\*  
\* Ewa Słaby \*  
\*  
\* Jubilatów życzymy pomyślności, najlepszego \*  
\* zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem \*  
\* Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na \*  
\* długie lata życia. \*  
\*  
\*\*\*\*\*



⇒ str. 5 pogaństwo wkrada się w nasze progi zamiast wartości chrześcijańskich, rodzinnych i polskich, jakie wyznajemy i od wieków pielęgnujemy. Co gorsze przyjmują się rewelacyjnie. Jeszcze trochę, a zamiast świąt będziemy obchodzić pogańskie kultury. Już tak jest. Wystarczy wspomnieć niedawną uroczystość Wszystkich Świętych, którą zamienia się w Halloween. Wspomnienie świętego Andrzeja zamienia się w wieczór wróżb i kabały z laniem wosku i innych okultystycznych praktyk. Święta Bożego Narodzenia w gwiazdkę z krasnalem w roli głównej, gdzie w prezentach daje się wampiry, trupie czaszki, witche, wszelkiego rodzaju potwory. Z przykrością stwierdzam, że wiele osób nie widzi w tym nic złego, wręcz przeciwnie zarzuca się, że przesadzamy. Programy w przedszkolach i szkołach również propagują tego typu „wzorcy”. Cieszy fakt, że znam wielu nauczycieli, którzy przeciwstawiają się tego typu praktykom i do programu nauczania wprowadzają coś zupełnie innego. Dają tym samym świadectwo wiary i wartościom, które wyznają. Bogu chwała, że mamy jeszcze takich nauczycieli. Szkoda tylko, że ich głos jest mało słyszalny i co gorsze – lekceważony.

Stała się swoista moda na pogaństwo. Kościół i wszyscy ci, co mówią, że coś jest złe i niedobre określa się mianem ciemnogrodu, zacofańców i niepostępców. Głoszą, że trzeba iść z duchem czasu. Ja się pytam - z jakim duchem? Duchem Bożym? Tak. Ja idę i serdecznie polecam tę drogę innym. Dlatego idę pod prąd. Wymaga to wysiłku. Zgodzę się. Dodam, że nie małego. Tylko dziś się proponuje, aby iść na skróty. Dać się porwać współczesnemu prądowi i płynąć z „duchem czasu”. Tylko ten duch, to zły duch. Musimy zdać sobie z tego w pełni sprawę. Zastanówmy się nad tym.

Droga i Kochana Babciu.

Czuwajmy nad swoimi pociechami. Nie pozwólmy, aby cywilizacja śmierci tak szeroko propagowana w mediach i sklepach znalazła swoje miejsce w naszych domach i umysłach. Gdybyśmy takich zabawek i gier nie kupowali, nie oglądalibyśmy filmów z przemocą i czarami, wówczas nie byłoby ich w sklepach i na ekranach telewizorów. Nie byłoby popytu to i nie byłoby podaży. Rozwiązanie wydaje się proste. Tylko jak przekonać tzw. postępców? Myślę, że to zadanie dla każdego z nas. Pozdrawiam najserdeczniej i życzę czujności.

Wasz brat Franciszek

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

„Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie...” Łk 21,36

W sobotę przed Adwentem pani Kasia zaprosiła dzieci na spotkanie do domu parafialnego i doniosłym głosem oznajmiła: „*Od jutra proszę nie spać! Jak to? - zawołały zdziwione dzieci. Spokojnie - proszę się nie niepokoić - Dziś będziemy rozmawiać o czuwaniu. Dzieci rozsiadły się wygodnie i zaczęły słuchać opowiadania, które zostało przygotowane przez starsze koleżanki z gimnazjum, oczywiście pod nadzorem pani Kasi. Łukasz był strasznym śpiochem. To jego ulubiony „sport”. Z tego powodu niejedną raz spóźnił się do szkoły. Łukasz jednak wcale się tym nie przejmował, ale mama Łukasza stale powtarzała: < Łukaszu, jak tak będziesz ciągle spał to życie prześpisz.>*

*Kiedy Łukasz był w szóstej klasie, pani wychowawczyni wspólnie z rodzicami zorganizowała wyjazd w Tatry. Na dwa tygodnie. Łukasz bardzo się ucieszył, oprócz spania uwielbiał jeszcze góry. W swoim pokoju nad biurkiem miał piękny plakat z najwyższą górą świata – Mont Everest. Marzył o zdobyciu takiej góry. I nagle taka wiadomość! Jedziemy w Tatry! Dużo śniegu, dużo wycieczek, dużo zabawy. Same atrakcje. Do wyjazdu pozostały jeszcze cztery tygodnie, ale Łukasz o niczym innym nie myślał. Góry śniły mu się po nocach. Wiadomo czas ucieka i dzień wyjazdu był już tuż, tuż. Mama Łukasza wszystko przygotowała, poukładała, spakowała mu nawet plecak. Wieczorem w przeddzień wyjazdu mama powiedziała tak: < Łukasz wiesz, że idziemy z tatą wcześniej rano do pracy. Nastaw budzik, żebyś nie zaspał. Pamiętaj o ósmej wyjazd! Autokar nie będzie czekał na ciebie>. < Ojej mamo, znowu marudzisz! Nie bój się, nie zaśpię> - i dalej oglądał telewizję. W nocy śniło mu się, że zdobywa górskie szczyty. Kiedy rano otworzył oczy, zdziwił się, że jest tak jasno. Popatrzył na budzik i zdrętwiał. Dziesiąta! Wyskoczył z łóżka, ubrał się szybko, chwycił plecak i popędził w stronę szkoły. Niestety. Autokar dawno odjechał. Wrócił do domu zły na siebie i cały świat. Po południu wróciła mama. Zobaczyła Łukasza i powiedziała < No tak, zaspasłeś>. Łukasz smutny i zły na siebie zwiścił głowę. Nie zdążył!*

Dzieci tak się zastęchały, że nawet nie zauważyły, że to już koniec opowiadania. Ale Rafał zorientował się i powiedział: *Ach, to już teraz wiem dlaczego pani na początku powiedziała – od jutra proszę nie spać! Żebyśmy zdążyli. Na co mamy zdążyć? - zdziwiła się Ania. Dziwna jesteś, czy co? Na przyjście Jezusa! - odezwał się czyjś głos. Bardzo trafnie - posumowała pani Kasia - Od jutra usłyszymy słowa proroka Izajasza, który przygotowuje nas na spotkanie z Jezusem. Spróbujcie się dobrze przygotować. Przede wszystkim warto zrobić adwentowe postanowienie. Nie prześpijcie tego czasu. Co jeszcze trzeba przygotować? Oczywiście lampiony - wołały dzieci - aby rozświetlały nasz kościół w czasie rorat. Dziewczynki ze scholii będą nam pomagały śpiewem adwentowych piosenek - zachęciła pani. Julka zaczęła śpiewać a inne dzieci jej wtórowały: Świat na Ciebie czeka Panie...*

Giustina

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)